Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 204. Lwów, Czwartek dnia 30. Sierpnia 1923. Rok XLI.

PRENUMERATA:

CENA NUMERU 3000 Mkp.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy wynoši: Zwyczajny za tekstem 800 Mk. Nadesłane 2400 Mk. Nekrologja 2000 Mk. Na pierwszej kolumn. 4000 Mk. Przed kron. i w rubryce „Repertuar" 3600 Mk. Po kron. i kom. 3200 Mk. Dział ekonom. 4000 Mk. Drobne ogł. za każdy wyraz 400 Mk. Paski na kolumn. tekstów po 3200 Mk. Ogłoszenia zagran. o 50% drożej.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 5—6. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Rekopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Taktyka polska w Lidze Narodów.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 sierpnia.

Umowa o Zw. Nar. układana była w ten sposób, by w niczem nie naruszyła suwerenności jego członków. Każdy z nich mógł spółpracować w tem zrzeszeniu państw, ku ogólnemu pożytkowi, ale tak długo jak chciał. Zobowiązania wszystkie wypływały z dobrej woli. O środkach przymusowych wspomina umowa bardzo oględnie i to jedynie względem tych państw, któreby zakłóciły pokój.

A jednak cały szereg spraw postawiono od razu w ten sposób, że Związek objął poważny spadek po Radzie Najwyższej, która właśnie nad państwem być chciała i kompetencje swoje w znacznym stopniu rozszerzyła przez cały szereg traktatów, umów i konwencji. Dziś już nie tylko Zagłębie Saary lub Gdańsk odczuwają jego zwierzchnictwo — dziś kompetencje jego sięgają w sprawy wewnętrzne wszystkich krajów, które podpisały traktaty o ochronie mniejszości narodowych, zawarty pod jego auspicjami konwencje w rodzaju naszej, górnośląskiej itd.

Polska w ten sposób stała się nie tylko — członkiem — ale i klientem Związku i to w bardzo wielu sprawach. Niema posiedzenia Rady, — niema plenarnej sesji, żeby niezałatwiano jakiejkolwiek naszej sprawy.

Na opiece tej nie wychodziliśmy dotąd zbyt dobrze z jednej strony — z drugiej zaś cierpi na tem niemało nasza powaga międzynarodowa. Powoli w całym świecie ustala się wrażenie, że Polska nie może wyjść z pod kurateli, że wciąż potrzebuje dozoru — że nieustannie coś „broi", mówiąc trywialnie, a świat cały musi potem zaprzątać sobie głowę tem wszystkiem.

Polska ma w tej sytuacji dwie drogi do wyboru. Albo zdążać do równomiernego uzależnienia od związku wszystkich innych państw, nie wyłączając pierwszorzędnych — albo do uniezależnienia się na równi z innemi.

Środki są. Pokój wersalski zostawił niezmiernie wiele zagadnień otwartych, na rozwiązanie których poprostu zabrakło czasu jego twórcom. — Jeżeli polityka angielska w czasie ostatniego posiedzenia Rady poważnie szachowała Francję Zagłębiem Saary, do tego stopnia, że przedstawiciel rządu p. Poincare w pewnych chwilach czuł pod sobą coś w rodzaju ławy oskarżonych — to z drugiej strony, kto wie, czy w pewnej chwili nie mógł by się znaleźć w podobnem położeniu przedstawiciel Anglji z powodu tzw. mandatów czyli zarządu kolonjami, które odpadły od b. cesarstwa niemieckiego.

Dyplomacja europejska wikłając się coraz silniej w sprzecznych interesach, których dziś nikt nie chce i nie może przecinać z bronią w ręku, nie mając odwagi ująć sedna rzeczy: z przedziwną lekkomyślnością mnoży agendy Związku. To nic, że przez Jaworzynę stanęli wobec niego w charakterze klientów i Czesi, gorzej jest, iż niezałatwione w Lozannie sprawy z Turcją przyjdą

Dzisiejszy numer „Kurjera Lwowskiego" zawiera:

Ku ugodzie francusko-niemieckiej.

PIERWSZE PROBY NAWIĄZANIA ROKOWAŃ

Praga. (AW.) Korespondent berliński „Prager Tagblatt" notuje pogłoskę z dobrze poinformowanych źródł dyplomatycznych, że ze strony Niemiec i Francji podjęto nieoficjalne próby nawiązania kontaktu na terenie neutralnym. — Akcja w tym kierunku jest w stadjum początkowem, tak, że trudno narazie wysnuwać jakiekolwiek wnioski o jej powodzeniu. Równocześnie zaznaczają w kołach politycznych niemieckich, że mowa Poincarego jest dowodem pewnej zmiany dotychczasowego kierunku politycznego, tembardziej, że ominął on zręcznie sprawę biernego oporu. Te części mowy, które zawierają ustępy niezwykle przyjazne dla Niemiec uważają w Berlinie za manewr taktyczny ministra francuskiego.

W związku z powyższą pogłoską, ostatnie wiadomości ze źródeł zbliżonych do francuskiego min. spraw zagr. donoszą, że Francja dąży obecnie do nawiązania konkretnych rokowań w sprawach reparacyjnych. Sprzyjającą okolicznością jest widoczna zmiana nastroju nietylko w stolicach państw sprzymierzonych, ale i w Berlinie. Wszędzie zaznacza się konieczność osiągnięcia porozumienia. Spotkanie Poincarego z premierem angielskim ma nastąpić z końcem b. tygodnia.

Nota belgijska do Anglji.

Bruksela. (PAT). Odpowiedź belgijska omawiając sprawę okupacji, zaznacza, że rząd belgijski zajmując okręg Ruhr, jedynie zastosował środki już poprzednio projektowane przez sprzymierzonych. Na początku okupacja była stosowana jako środek kontroli t. zw. niewidocznej, która dopiero następnie została zmodyfikowana na skutek oporu biernego ze strony Niemiec. Nie mniej przeto okupacja miała charakter wzięcia zastawu i w razie zaniechania oporu biernego przybrałaby znowu formę jedynie kontroli międzysojuszniczej i pociągnęłaby stopniową ewentualną ewakuację terenu. Nota omawia następnie uwagę rządu angielskiego co do prawa pierwszeństwa i nie zgadza się na twierdzenie jakoby Belgja miała być traktowaną dotychczas w sposób aż nadto uprzywilejowany. Nota zauważa dalej, że prawo pierwszeństwa ograniczone przyznane zostało Belgji traktatem wersalskim, co z kolei było tylko wykonaniem zobowiązań w stosunku do Belgji jeszcze podczas wojny. Dalej nota omawia twierdzenie rządu angielskiego, jakoby Belgja otrzymała sumę nierównie większą, aniżeli inne państwa, cytując przytem zdanie komisji odszkodowawczej udowadnia błędność powyższych twierdzeń i zwraca uwagę że z tytułu zwrotu kosztów utrzymania armji okupacyjnej, oraz pod formą poniesionych szkód Anglja i Francja otrzymały daleko więcej, aniżeli Belgja.

Rząd belgijski dopuszcza możliwość zmniejszenia długu niemieckiego i wskazuje na sposób, przy użyciu którego Niemcy po upływie przejściowego okresu moratorjum mogliby płacić roczne raty dla uiszczenia już zredukowanego długu. Nota przypomina, że Belgja powinna otrzymać 8-proc. bonów serji A, B i C. W razie całkowitego czy też częściowego unieważnienia bonów C, Belgja żąda, aby jej udział procentowy w bonach A i B został podniesiony do wysokości 13 procent. W ten sposób suma należna Belgji wyniosłaby 6.5 miljarda marek w złocie, a ponieważ Belgja otrzymała już półtora miljarda, więc pozostaje jeszcze przypadająca na nią należność w sumie 5 miljardów marek w złocie. Zważywszy, że według ostatniego planu wypłat, Belgja miała otrzymać 10 miljardów 540 miljonów, wynika stąd, że przy powyższej nowej redukcji należność Belgji aż do 40 proc. szkód przez nią poniesionych obciążyłaby samą Belgję. Ale ta nowa ofiara pozwala na wspólne i szybkie rozwiązanie problemu odszkodowań. Zdaniem rządu dyskusja dostatecznie postąpiła naprzód, aby przystąpić do wznowienia jasnej wymiany poglądów z Wielką Brytanją.

tam na porządek dzienny. Kto wie, czy nie posłyszymy w Genewie debat nad kwestją odszkodowań. Nie było by dziwnem, gdyby z powodu ostatnich wystąpień mocarstw na terenie Chin, przedstawiciel niezgodnych spadkobierców cesarstwa niebieskiego, wytoczył tam swoje żale, sądowi Litwy oddając imperjalizm Japonji. Tak niedawno rewolucyjna Irlandja będzie miała tam swego przedstawiciela. I cóż się stanie, jeśli będzie nim p. De Valera i zechce przed trybunał świata powołać lorda Baldwina.

Lecz dajmy spokój przypuszczeniom, bo mieliśmy zamiar jedynie wskazać, że zręczna polityka, zrozumienie zagadnień świata, może skłonić największe mocarstwa świata do tłumaczenia swoich czynów, interesów i zamierzeń, może podsuwać im wskazówki postępowania, choćby w formie naj delikatniejszej i najbardziej ugrzecznionej. Naturalnie, że do tego trzeba mieć dyplomatów znających coś więcej niż „swój dom i swój kurnik" — trzeba mieć do rozporządzenia „obywateli świata".

To jest droga ofenzywna, której dotąd polityka nasza nie próbowała, której nawet dotknąć nie śmiała. Na terenie Ligi prowadziliśmy taktykę „strategicznie" tylko obronną — nawet wtedy, gdy „taktycznie" uderzaliśmy w sąsiadów z powodu różnych kwestji. Usystematyzował przynajmniej tę obronę dopiero śp. Narutowicz, zajmując określone stanowisko wobec całości polityki genewskiej. Kontynuując ten system gen. Sikorski sprecyzował go w słynnem oświadczeniu, że „interpretacja uprawnień Związku Narodów może być brana jedynie w sensie zwężającym, gdyż żadne postanowienie o nich nie może w niczem naruszać suwerenności państw, o którą opiera się pojęcie o prawie międzynarodowem".

Dziś niestety w posunięciach naszego ministra spraw zagranicznych nie widzimy i tego systemu. Czy ma być to nawrót do bezplanowości kompletnej p. Paderewskiego? Wszystko mówi, że tak. Tem gorzej dla nas. W ten sposób utrzymujemy i utrwalamy podział państwa na pierwsze i drugorzędne, spychając siebie do rzędu trzeciego.

Adam Uziembło.

Kto będzie następcą faszyzmu?

Programem „fasci" — osoba Mussoliniego. — Fantazje na temat wszechświatowego cesarstwa łacińskiego.— Faszyzm będzie żyć od 4 do 30 lat? W cieniu »fasci« rosną socjaliści i populari.

(Od naszego korespondenta.)

Rzym, w sierpniu.

VI.

Zestawienie bilansu faszyzmu w chwili dzisiejszej, gdy ewolucja stosunków, którą zapoczątkował, nie dobiegła końca, nie jest rzeczą łatw, Jak wskazywałem poprzednio, opinja publiczna we Włoszech zaczyna dziś odróżniać wyraźnie faszyzm od Mussoliniego, I postępuje trafnie, Mussolini, bowiem był tym człowiekiem opatrznościowym, — który widząc swój naród nad przepaścią rozkładu, powziął zamiar uratowania go od upadku. — Krytyczne położenie, które wymagało z jednej strony odbijania gwałtu gwałtem, z drugiej zapalającej masy demagogji, jako lekarstwa na defetyzm, sprawiło, iż w pospiechu działania, nie było miejsca i czasu na szczegółowy program. Miejsce programu zastąpiła osoba Mussoliniego,

O faszyźmie jako czynniku państwowo-twórczym można mówić tylko jako o sprawnem narzędziu, w ręku tego, który go do życia powołał. Leży w tem cała tragedja wewnętrzna faszyzmu, jako ruchu stojącego i upadającego z jednym człowiekiem.

Oznaki odrodzenia widoczne są wszędzie, przedewszystkiem rzuca się odrazu w oczy solidarna obrona tego, co się tam nazywa „italianita", a co na polskie przetłomaczyć trudno, jednym wyrazem, gdyż tkwi w tem pojęciu i genjusz rasy, i godność narodowa i cały spadek świetnej przeszłości. Że to odrodzenie duchowe, po niedawnym jeszcze okresie sceptycyzmu, przybiera formy, na które określenie szowinizmu narodowego jest zą słabe, to dla każdego, kto zna psychikę południowców, jest zupełnie jasne. Na tem tle wyrasta i nawiązywanie bezpośrednio do rzymskiej starożytności, i koncepja jeśli nie narodu wybranego, to w każdym razie wybranej rasy łacińskiej.

Dla przykładu dwa fragmenty rozmowy prywatnej z ludźmi wykształconymi, z których jeden politykę kolonialną określa, jako szczegół pracy rewindykacyjnej, nad odzyskaniem stanu posiadania... imperjum rzymskiego, drugi po t…lat, „mare nostro" określa jako zupełnie naturalny, g… ż — Słowianie, jako rasa niższa i niewolnicza (Slavschiavi-niewolnicy) nie są godni panować nad morzem, do czego prawdopodobnie brzeba być wybranym od Boga.

Że nie są to oderwane przykłady psychozy, dowodzi historja nowego dziennika „Impero". — Swego czasu obiegł całą prasę włoską otwarty list do Mussoliniego, w którym wzywa się go, aby nie oglądając się na inne narody, z którymi przymierza, jako z barbarzyńcami są nienaturalne, przystąpił wespół z narodem francuskim do stworzenia wszechświatowego imperjum łacińskiego z Paryżem i Rzymem, jako stolicami; w tym duchu wyznaczono Hiszpanji miejsce w ogonie, o Portugalji, Rumunji i republikach południowo-amerykańskich nie było mowy. — Następstwem, tego listu, było założenie nowego dziennika „Impero", który miał tę myśl rozwijać, dowodząc, że Mussolini, który okazał się zbawcą swego narodu, powinien dążyć do zdobycia władzy nad całym światem. Że myśl ta w pewnych kołach była brana poważnie dowodzi fakt, iż dopiero po upływie kilku tygodni oświadczono ze strony miarodajnej, iż pomysł cały jest nierealny. Przykładów podobnych możnaby wyliczyć sporo.

Faszyzm jest tu tylko spadkobiercą tej myśli, która przez Crescencjuszów, papiestwo, Colę di Rienzo, humanizm włoski żyje w psychice włoskiej w stanie embrjonalnym, a którą Zola określa jako historyczny proch rzymski, czy „genius loci", który każdemu władcy Rzymu, każe myśleć o wskrzeszeniu imperjum. Wytłómaczenie tego zjawiska trzeba zostawić socjologji i historjozofji, tu wystarczy stwierdzić, iż jego pojawienie się obecnie jest symptomem zdrowia moralnego dzisiejszych Włoch. Wobec niego wszystko inne — czego dokonał obecny rząd, schodzi na plan drugi, jest niejako akcesorjum — względnie zjawiskiem wtórnem, które w niejednym szczególe wymagać będzie korektury.

Inaczej przedstawia się dorobek faszyzmu w rubryce „winien". Z tego punktu patrzy na faszyzm cała demokracja zachodnia i dzięki temu przeocza wszystkie jego aktywa. Inaczej osądza te sprawy społeczeństwo włoskie. Złamania parlamentu, który w opinji włoskiej jest skompromitowany, jako ciało dyskutujące jałowo, wówczas gdy potrzeba pracować twórczo, nikt tragicznie nie bierze. Za złe natomiast jest poczytywany terror stosowany do przeciwników i zepchnięcie rządu do roli organu wykonawczego partji, co niewątpliwie sprzyja rozwojowi karjerowiczostwa.

Dalszym brakiem i to poważnym, jest brak jakiegokolwiek programu społecznego, który zastępuje strusia polityka niewznawiania walk klasowych. W praktyce sprowadza się to do konserwatyzmu i świadomego lub nieświadomego służenia plutokracji starej i nowej daty, która rząd i system obecny popiera, aż po granice własnej kieszeni. Ale system obecny tłómaczy jego genezja i charakter rewolucyjny, który w konsekwencji

---

GEORGIOS DROSINIS. 4

FUJARKA MITROSA.

(Wspomnienie z godróży.)

Przełożył z nowogreckiego Leon Starnklar

—•••—

(Ciąg dalszy)

Wtedy powiada do kupca:

Widzisz, że ci mówiłem prawdę. Napróżno ci szkodę wyrządziłem. Dość tej próby. Dla mego strasznego bolu, dla ognia ,co płonie w mych piersiach, tylko żelazo wystarczyć może. I sporządził sobie żelazną fujarkę z rury starej strzelby. Na niej mógł grać dowoli, bez obawy, by pękła.

Nigdy, opowiadała staruszka, nie słyszała podobnej gry w wiosce. Gra ta pobudzała każdego do łez i westchnień. Ale od owego czasu przestał Mitros grywać wobec ludzi, i nagle, bez widocznego powodu, stał się odludkiem. Grywa jedynie w samotności, wieczorem, nim noc zapadnie i przestaje grać, gdy ktoś się zbliży. Zawsze się tuła z owcami po górach i lasach, a do wioski przychodzi bardzo rzadko, jedynie po chleb.

Młoda dziewczyna opowiadała dzieje pastarza z wielkiem wdziękiem i ożywieniem, a po głosie jej można było poznać, że tajemniczy ów pasterz budzi w niej żywe zajęcie. Gdy skończyła ,nie mogłem się znów powstrzymać, by nic uczynić następującej uwagi:

Śmiejcie się ze mnie znów, gdy chcecie, ja jednak gotów jestem założyć się, że serce tego pasterza kryje w sobie coś wzniosłego i szlachetnego, ale zarazem krwawiącego je, może jaką miłość beznadziejną. Czy nic wam zresztą o nim nie wiadomo? Gdzie przebywał, zanim tu przybył?

Nie byliśmy nigdy tak natrętni, wypytywać się go o te szczegóły, odpowiedział, śmiejąc się, gospodarz. — My nie wydobywamy tajemnic z ludzi, aby później pisać z tego powieści.

Gospodyni przerwała rozmowę przyjemną wiadomością, że nakryto do stołu. Powstaliśmy wszyscy, by przejść do sąsiedniej jadalni, ale gdy zająłem miejsce przy stole, obok szwagrowej mego przyjaciela, zapytałem ją z cicha:

I pani także, która znasz tak dobrze dzieje tej wioski, nie możesz mi powiedzieć nic więcej o Mitrosie?

Nie.

To „nie" jednak powiedziane było w tak dziwny sposób, że natychmiast domyśliłem się, że wiedziała coś, czego nie chciała wyjawić.

Obiad był smaczny i bardzo ożywiony. Przedłużał się poza wyznaczoną godzinę i spożywaliśmy już wyśmienite owoce ze sadu gospodarza, gdy w tem nagle, w niewielkiej odległości, usłyszeliśmy dwa szybko po sobie następujące wystrzały i zerwaliśmy się z miejsca.

Proszę się nie niepokoić, rzekł spokojnie gospodarz, podnosząc do ust smaczne winogrona — Ktoś strzelił niezawodnie do zająca lub lisa.

Po tem wyjaśnieniu rozmowa przerwana znów się ożywiła i zeszła na temat balów i zabaw karnawałowych w Atenach. Ale nagle usłyszeliśmy jakieś szybkie kroki na schodach i w otwartych dzwiach jadalni ukazała się głowa ekonoma, ubranego w fustanellę[1]) i drżącego z trwogi.

Wielmożny Panie! bełkotał ekonom, cedząc z trudem słowa, zadyszany i dygocący z przerażenia. — Wielmożny Panie! Popełniono morderstwo! Zabili naszego pasterza...

Co? wykrzyknął gospodarz, zrywając się gwałtownie z miejsca. — Mitrosa? Kto? Jak?

I pośpieszył co tchu ku schodom, trzymając jeszcze w rękach serwetkę.

Kobiety pobladły, były bliskie zemdlenia, a młody lekarz pokropił je wodą i patrzał na nie z niekokojem. Ale w tem przypomniał sobie że gdzie indziej jego obecność może być bardziej potrzebna, polecił nam tedy, byśmy zostali przy kobietach, a sam poszedł za gospodarzem i ekonomem. Łatwo można sobie wyobrazić śmiertelną trwogę, z jaką oczekiwaliśmy wszyscy powrotu ich z miejsca zbrodni i uczucie grozy, jakie nas ogarnęło w tak bliskiem sąsiedztwie śmierci.

(Dok. nast).

———

[1]) Fustanella czyli tak zwana koszula albańska strój używany powszechnie w Albanji i u wieśniaków greckich, jest koloru białego, fałdzista, sięga od pasa do kolan, sporządzona z z wełny. (Przypisek tłumacza).

stworzył cały łańcuch przyczyn skutków, w którym ostatniem ogniwem jest reforma wyborcza, zamykająca błędne koło, które łatwo jego grobem stać się może.

Faszyzm przez usta swych przedstawicieli autorytatywnych, preliminował sobie niedawno 50, dziś tylko 30 lat życia, ludzie postronni twierdzą, że potrwa on jakie 4 lata, poczem Mussolini z laurami na skroni przejdzie do galerji „żywych trupów". Kto ma rację, trudno określić, i mimo, iż nadsłuchiwanie, rychłoli się odezwie podzwonne faszyzmowi, jest dziś przedwczesne, przecież stwierdzić należy, iż przekroczył on już prawdopodobnie punkt kulminacyjny rozwoju, w każdym razie — przegrał najważniejszy atut, gdyż z ruchu, który mógł skupić całą „sól ziemi" włoskie, stał się partją potężną wprawdzie, nie pielęgnującą w swym cieniu swych następców; popolarich, którzy wykazują znaczną ruchliwość w zakresie programu i organizacji i socjalizmu, który pod ciśnieniem przechodzi proces regeneracyjny.

M—z.

Wezwanie do Legjonistów.

ZARZĄD GŁÓWNY ZW. LEGJONISTÓW POLSKICH WYDAŁ NASTĘPUJĄCĄ ODEZWĘ DO OGÓŁU B. LEGJONISTÓW.

Obywatele! Pięć lat już mija od owej, przez cały czas wojny światowej utęsknionej chwili powstania niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej; dziesięciolecie zbliża się wyruszenia w bój Legjonów Polskich z hasłem na ustach i w sercu: „Dla Ciebie Polsko i dla Twej chwały" — a dotąd szeregi nasze niepoliczone i niezrzeszone dzieje walk naszych, trudów, załamań, cierpień, prześladowań nienapisane, pamiątki nasze rozproszone.

Legjony Polskie! Ileż treści zawierają dla nas te słowa: ile wspomnień, ile chwil wzniosłych, ile udręki minionej, ile zawodów przeżytych, ile tryumfu i radości, gdy cel został osiągnięty, gdy Niepodległa Ojczyzna powstała!

Myśmy byli jedynym pokoleniem powstańców, które dożyło Wolności, które ujrzało Zmartwychwstałą. Wielkiej chwili dziejowej, wielkiej historycznej roli, jaka nam w udziale przypadła, Towarzyszom broni — Druhom naszym serdecznym, których tylokrotnie żegnaliśmy życzeniem, by się Im przyśniła bodaj w grobie Ta, za którą ginęli, a której oglądać nie było Im danem, — potomnym, którzy nam sławy zazdrościć będą — winniśmy wiele. Skoro ofiarą krwi nie okupiliśmy Wyzwolenia Ojczyzny, trudem życia i pracy dla Niej spłaćmy ten dług.

Trudem wspólnym, pracą zrzeszoną w myśl ideałów, za które walczyliśmy, za które najlepsi z nas ginęli, umacniajmy fundamenty Odrodzonego Państwa Polskiego, utrwalajmy gmach Wolności i Demokracji. Ileż jeszcze zostało w Polsce rumowisk i zgnilizny niewoli, ileż sobkowstwa i prywaty, zawiści i partyjnictwa, ileż nieudolęstwa i korrupcji. Nasza „Rycerska gromada" znajdzie dość pracy, dość ujścia dla swej energji i temperamentu, dla swych dążeń wyzwoleńczych, dla swych ideałów wolnościowych. Lecz trzeba w tym celu policzyć się, trzeba się zrzeszyć, trzeba legjonową wspólnotę odbudować. Minione i dawno już przebrzmiałe spory o to, jak najlepszą drogę do Wolności znaleźć, niech zastąpi zgodny solidarny wysiłek, jak zdobytą Niepodległość utrwalić, jak najlepiej, najskuteczniej Ojczyźnie społem służyć.

Niech się znów dawne zbiorą legjonowe szeregi w jednej gromadzie, w jednym Związku, pod jednym Legjonów Twórcy i Duchowego Wodza przewodem.

Obywatele! Zgodnie z uchwałami naszego II zjazdu we Lwowie, zwracamy się do Was z gorącem wezwaniem: Wstępujcie w szeregi Związku Legjonistów Polskich, wzmacniajcie i organizujcie jego oddziały, rejestrujcie się w bliższych Wam oddziałach Związku, gromadźcie materjały historyczne, pamiątki walk i przebytych trudów, by przekazać je związkowej instytucji, która w tym celu powstanie, rejestrujcie wdowy i sieroty po poległych Towarzyszach broni, rejestrujcie inwalidów, których chlubne blizny najzaszczytniejszą służby Ojczyźnie odznaką. —

Niechaj nikt, kto w Legjonach Polskich służył, nie pozostanie poza naszemi szeregami.

Warszawa, dnia 22. sierpnia 1923 r.

Zarząd Główny Związku Legjonistów Polskich T. Arciszewski, Wł. Chmielewski, W. Czarski, J. Dąbski, Wieniawa Długoszewski, T. Hartleb, W. Klingier, M. Kościałkowski, Librach, St. Ponikiewski, I. Radlicki, A. Stefanowski.

Sprawy wojskowe.

ZWIĄZEK PODOFICERÓW REZERW RZPLTEJ.

Na wzór pokrewnych sobie organizacji b. wojskowych, powstał w ostatnich czasach Związek Podoficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej, który to zalegalizowany przez władze wojskowe i administracyjne ma na celu strzeżenie godności podoficerów rezerwy, utrzymania spójni z armią i społeczeństwem drogą wydawania własnego organu prasowego, oraz szerzenie wojskowej wiedzy fachowej sposobem urządzania odczytów popularnych, wydawania broszur i t. p.

Program samopomocy uwypukla się szczególnie w zakładaniu własnych współdzielni żywnościowych i odzieżowych w oddziałach na całym terenie Rzpltej, co niewątpliwie przyczyni się do zwalczania szalejącej hydry-drożyzny, dalej Związek udzielać będzie porad prawnych i lekarskich, oraz przychodzić będzie z pomocą materjalną swym członkom w warsztatach ich pracy. (Warszawa, Krakowskie Przedm. 99).

CYWILNA SŁUŻBA W SZPITALACH WOJSKOWYCH.

W najbliższym czasie ma być unormowany przez szefostwo administracji armji stosunek służbowy służby cywilnej, pełniącej funkcje pomocnicze w szpitalach wojskowych. Podzieloną ona została na następujące kategorje: 1) gospodynie, 2) kucharze i kucharki, 3) posługaczki, pomywaczki i t. p. pomoc niższa w kuchni, 4) praczki i szwaczki, 5) ogrodnicy, 6) robotnicy nieetatowi w miejsce żołnierzy. Płace tych wszystkich kategorji będą normowane wedle analogicznych płac w miejscowych szpitalach państwowych, wzgl. miejskich, z tem, że obowiązkowo wszyscy muszą korzystać z wiktu szpitalnego. Pensja z dołu co tydzień, lub co 10 dni. Dla nowoprzyjmowanych 7-dniowy czas próby. Czas pracy, z wyjątkiem praczek i szwaczek, dłużej niż 8 godzin — stosownie do potrzeby. Wszystkie kategorje służby szpitalnej mają być ubezpieczone w Kasach Chorych.

USTAWA O PODATKU MAJĄTKOWYM.

Warszawa. (AW). W najbliższym czasie ogłoszona zostanie w Dzienniku Ustaw, uchwalona przez Sejm i Senat ustawa o podatku majątkowym.

Podatek ten w ogólnej sumie 1 miljarda fr. w złocie, jest jednorazowy i pobrany będzie w ciągu trzech lat od r. 1924 do 1926, w sześciu ratach półrocznych. Majątek nie przenoszący wartości 3000 fr. w złocie, jak również urządzenie domowe, którego wartość nie jest większa jak 5 tys. fr. w złocie, nie podlegają podatkowi majątk. Podatek majątk. będzie wymierzony na podstawie stanu majątk. z dn. 1 lipca br. z uwzględnieniem długów i obarczeń, które ciążą na majątkach. — Zaliczki na pierwsze raty mają być płatne w czasie od 10 listopada do 10 grudnia br.

Z teatru.

„JUDYTA", tragedja w 6 aktach Fryderyka Hebbla. — Przekład Karola Irzykowskiego. Gościnny występ Stanisławy Wysockiej i Józefa Sosnowskiego.

I.

Dzięki Stanisławie Wysockiej i jej znakomitemu partnerowi mieliśmy onegdaj możność ujrzenia „Judyty" Hebbla, dzieła nietylko wzniosłej poezji myśli, ale i wielkiego tchu tragicznego. Rzadkie to cnoty coraz mniej kultywowane obecnie na scenach naszych, żyjących przeważnie lichą strawą przygodnie skleconych sztuczydeł, melodramatów i fars.

Historja dziewczyny hebrejskiej, która czarem swej piękności usidliła wodza barbarzyńców, aby go potem w stosownej chwili skrócić o głowę, oparł Hebbel na kronikach biblijnych. Pokazał więc lud niegdyś bohaterski, dziś znikczemniały, niemający tyle sił, by sprostać stojącym u bram miasta miasta armiom niezwyciężonego Holofernesa.

Lud ten zdolny co najwyżej do aktu zbiorowego samobójstwa, przyjmuje ofiarę niewiasty, która gdy zbrakło w mieście mężczyzn, sama zbrojna w mężne cnoty niewieście (ciekawość, wyzywające niebezpieczeństwo, współczucie na niedolę bliźnich) ma odwagę wejść do jaskini lwa i zabić go.

W ramach tej opowieści zawarł Hebbel tragiczny problem walki 2 równych sobie sił, 2 płci — mężczyzny i kobiety. Krwawy wódz babiloński Holofernes, to w interpretacji Hebbla przedstawiciel kruszącej wszelkie przeszkody, brutalnej siły męskiej, „pierwszy i ostatni mężczyzna świata", nieznajdujący równego sobie wroga, zachłystujący się swą mocą, która nie znajdując tamy, stać się może czynnikiem złym, elementem niszczenia wszelkich wartości twórczych — gdyby nie Judyta. Holofernes stratowałby ten zamały dla niego świat, gdyby ten ostatni nie znalazł sobie powiernika, i obrońcy w Judycie. Jak losem jego niszczyć, tak jej ochraniać. Judyta nienawidzi swego wroga, barbarzyńskiego szydercę, lecz równocześnie musi go podziwiać, nie znajdując równego mu męża w okręgu ziemi. Jest moment w tragedji, kiedy zda się, że Holofernes oczarowany pięknością i rozumem Judyty pokłoni się jej bogu, a ją uczyni przy swym boku królową świata, moment, w którym Judyta podbita jego przemocną męskością, ukorzy i odda się niepodzielnie duszą i ciałem. Tak nakazywałyby instynkty pierwotne, lecz to się stać nie może. Więzy społeczne i kulturalne (których przedstawicielką jest w przeciwieństwie do barbarzyństwa Holofernesa), nakazują Judycie w momencie, w którym zgwałcono jej kobiecość, po nocy pełnej upojnego szału, zabić Holofernesa.

Zwycięstwo okupiła Judyta drogo: ofiarą ciała i duszy; ciała, bo drży przed chwilą, w której pocznie w łonie płód tej strasznej nocy, duszy, gdyż musiała zabić to, co było dla niej największe i najpotężniejsze na ziemi, dlatego by dalej mogła się plenić małość, ocalając i mnożąc w dalszym ciągu swe skarby. Cały ten świat, który wypadł z klubów, wraca do równowagi, dzięki ofierze tych 2-ga tytanów. Gmach społeczny, którego sklepienie zarysowało się i groziło zawaleniem, został na nowo umocniony. Zasługa to czynu tragicznego Judyty.

Tragedja ta, jedno z najmłodszych dzieł dramatycznych (1839) Fryderyka Hebbla, nie jest zresztą najwyższym wyrazem jego sztuki. Późniejsze dzieła „Marja Magdalena", „Agnieszka Bernauer" i „Gyges i jego pierścień" (Gyges und sein Ring) należą do nieprzezwyciężonych dotąd szczytów tragedji niemieckiej i obok dzieł Schillera, poniekąd Göthego i H. Kleista, tworzą żelazny kapitał klasyczny teatru niemieckiego.

J. S. Petry.

Po zabójstwie Daskałowa.

Praga. (PAT.) Polradio. Cała prasa jednomyślnie potępia zamach na Daskałowa, zaznaczając, że jest on naruszeniem prawa gościnności. „Venkov" zauważa, że odpowiedzialność za zamach na Daskałowa spada na rząd Cankova. — Radykalne „Rude Pravo" zapewnia, że rząd bułgarski usiłuje pozbyć się niewygodnych sobie przeciwników z szeregów partji komunistycznej i włościańsko-agrarnej, zarówno w Bułgarji, jak i poza krajem, w tym celu posługuje się płatnymi agitatorami, którzy otrzymują instrukcje z centrali, znajdującej się zapewne w Budapeszcie.

Odpowiedź Bułgarji na notę sowietów.

Sofja. (PAT.) Bułg. Ag. Telegr. donosi że w odpowiedzi udzielonej sowietom rząd bułgarski odrzuca wszelkie oskarżenia skierowane przeciw władzom bułgarskim, jakoby one utrudniały działalność misji Czerwonego Krzyża rosyjskiego. — Jeżeli zdarzyły się wystąpienia niektórych organów, to jednak rząd bułgarski daleki był do krępowania działalności misji Czerwonego Krzyża, która napotykała ciągle ze strony rządu bułgarskiego na całkowite uznanie i jeżeli rząd bułgarski zmuszony był przyspieszyć opuszczenie kraju przez misję sowiecką, to dlatego, że zarówno szef misji Korecki jak i towarzysze jego prowadzili agitację przeciwpaństwową i uprawiali propagandę polityczną.

NIEDOBOR PRZEDSIĘBIORSTW PANSTW.

Warszawa. (Telef.) Przedsiębiorstwa państwowe w pierwszym rzędzie poczta, telegraf i koleje, walczyć wciąż muszą z niedoborem, wywołanym niskiemi normami pobieranych opłat w stosunku do siły kupczej marki polskiej. Jak opowiadają, nadal ma być perjodycznie badany stan budżetu tych przedsiębiorstw oraz wysokość opłat poddawana rewizji, tak często, by uniknąć zbyt dotkliwych dla skarbu różnic między dochodami a wydatkami. W pierwszym rzędzie zasada ta znajdzie prawdopodobnie zastosowanie w stosunku do opłat pocztowo-telegraficznych, które nawet po podwyżce 100 proc. w dn. 1 września daleko odbiegać będą od parytetu przedwojennego i obecnego poziomu cen rynkowych. (Jest to zapowiedź nowej podwyżki opłat pocztowo-telegraficzno-telefonicznej na m. październik. Podwyżka bez — końca).

SPECJALNY OBROŃCA 4 ART.

Warszawa. (PAT). Pisma donoszą, że oprócz delegowanych już do trybunału międzynarodowego w Hadze pp. Berensona i Rostworowskiego ministerstwo spraw zagr. delegowało jeszcze prokuratora generalnej prokuratorji poznańskiej r. Prądzyńskiego dla obrony polskiej interpretacji artykułu 4.

FRANCJA O ODPOWIEDZI BELGIJSKIEJ.

Paryż. (PAT). „Temps" omawiając notę belgijską, pisze, że odpowiedź rządu belgijskiego jest dokumentem, który czyta się z przyjemnością i korzyścią, a to zarówno ze względu na formę jasną i wybitnie pojednawczą, jakoteż ze względu na zawarte w niej myśli i refleksje, które nasuwa. Nota angielska z dnia 11. sierpnia godziła, zdawało się, w prawo pierwszeństwa Belgji do wpłat niemieckich, rząd belgijski odparował ten cios i trzeba przyznać, że w tym celu nie mógł znaleźć ani więcej, ani lepszych argumentów.

To nie żołnierz zwyciężył...

(Od naszego korespondenta).

Stanisławów w sierpniu.

Święto żołnierza obchodzone przez tutejszy garnizon i dowództwo dywizji nasunąć mogło bezstronnemu uczesnikowi wiele smutnych refleksji. Bo czyż właściwem jest przypisywanie, nawet przez osobę duchowną, znanego „Cudu nad Wisłą" wyłącznemu i prawie że bezpośredniemu wpływowi czynników nadziemskich? Czyż opatrzność nie używała tu żadnych narzędzi? Zdaje się, że bardziej wychowawczem i... prawdziwem byłoby wskazywanie na nastrój, który wówczas ogarnął całe społeczeństwo; należało podkreślić ofiarność szarego żołnierza, który pod własnem, polskiem dowództwem, nieraz wbrew planom importowanych strategików, bronił swej ziemi i w rezultacie odniósł świetne zwycięstwo. Niestety, tak **duchowni jak i świeccy prelegenci nie chcieli czy nie mogli w ten sposób ująć prawdy historycznej. W odczycie p. majora T. padały nazwiska Konopnickiej, Weyganda, Hallera, a o Naczelnym wodzu Sz. prelegent nawet nie raczył wspomnieć. Zapewne, używanie formy nieosobowej: „opracowano plan", „zarządzono ofenzywę", jest najłatwiejsze; ale dlaczegoż tak wstydliwie omijać istotną prawdę? Przypuszczać by można, że Sz. prelegent w swoim odczycie stosował się ściśle do życzeń najwyższego funkcją oficera w naszem mieście, znanego ze swojej niechęci do marszatka Piłsudskiego.**

A jednak ukrywanie prawdy jest przecież najgorszym środkiem wychowawczym. Nie godzimy się z jakimś specjalnym bałwochwalczym kultem dla osoby b. Naczelnika Państwa, ale przynajmniej w wojsku, w prelekcjach dla żołnierzy, świętym obowiązkiem każdego jest mówienie prawdy, a nie plątanie się faktach i przemilczanie zasług prawdziwego Dowódcy. Żołnierz polski powinien wiedzieć, że nikt inny, tylko jego wytrwałość i genjusz Naczelnego wodza odparły nawałę bolszewicką i tylko tego zwycięstwa rocznicę powinien obchodzić.

J...i

Wiadomości telegraficzne.

Rokowania handlowe pomiędzy Łotwą i Estonją zostały pomyślnie zakończone. Narazie podpisano acte finale. W październiku ma nastąpić podpisanie traktatu handlowego. (PAT).

Kopalnie Victor i Ickar w miejscowości Rausel zostały wzięte pod zarząd francuski. (Pat)

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Ścięcie św. Jana Chrz.; gr. kat. Obr. Hospod. Jutro rz. kat. Róży z Limy; gr. kat. Myrona m. Wschód słońca 4·36, zachód 6·15.

TEATR WIELKI.

Środa „Roztwór prof. Pytla" E. Winawera (pożegnalny występ K. Justiana).

Czwartek i piątek „Judyta" (występ Wysockiej i Sosnowskiego). 50 prc. zniżki.

TEATR MAŁY.

Środa „Musisz być moją", farsa.

Czwartek i piątek „Musisz być moją", farsa.

TEATR NOWOŚCI.

Teatr zamknięty na czas wakacji.

We Lwowie.

— **Z teatru.** Ostatnie występy Stanisławy Wysockiej, znakomita polska tragiczka wystąpi na naszej scenie już tylko dwa razy w „Judycie" a mianowicie we czwartek i w piątek. Dyrekcja teatrów daje oba te przedstawienia z 50-proc. zniżką.

Dzisiejszy wieczór pożegnalny Justiana w teatrze wielkim zapowiada się świetnie. „Roztwór prof. Pytla grany będzie w premierowej obsadzie.

Farsa „Musisz być moją" zdobyła sobie w teatrze małym duże powodzenie.

— **Biały kruk!** Korporacja piekarska uchwaliła wczoraj skutkiem spadku cen pszenicy i żyta zniżyć cenę chleba i bułek. Korporacja zawiadomiła magistrat, iż zniża cenę sprzedawanego w piekarni chleba i żytniego białego (1 kg.) na 8700 mk., bułki na 900 mk., a chleba kulikowskiego na 13.700 mk. Stragany i sklepy na każdej sztuce chleba pobierać mają o 300 mk. więcej, a zatem za chleb żytni (1 kg.) z 60-proc. mąki 9000 mk., za chleb kulikowski 14.000 mk., a za bułkę 930 mk. Stwierdzamy, że ceny powyższe — zniżone — są wygórowane w stosunku do cen chleba w Krakowie.

— **Cukier w sklepach miejskich** kosztuje nie 45.000 mk., lecz tylko (!) 42.000 mk. Natomiast w Krakowie — jak donoszą pisma krakowskie — sprzedają po 30.000 mk.

— **Ostatnie upomnienie pracowników gminnych.** Zarząd Zawodowego Związku pracowników gminnych m. Lwowa poruszył w d. 18. bm. „K. Lw." sprawę ubezpieczenia pracowników gminnych m. Lwowa, którą to załatwia gmina od 1910 r. Dopiero po zwyż wspomnianym artykule prezydjum miasta przesłało do Związku zawiadomienie, że sprawę tę załatwi dopiero po ferjach Rady miejskiej.

Zarząd Związku mając tylokrotnie zwodnicze doświadczenie, że gmina rozmyślnie przewleka z załatwieniem zobowiązań, stanął na stanowisku umowy z dnia 16. VI. b. r. z tą jednak różnicą, że prolongował na własną rękę termin o 4 tygodnie, żądając załatwienia do 31. VIII. 1923 r. O dalszej zwłoce nie może być mowy.

Wobec takiego stanu rzeczy Zarząd Zawodowego Związku pracowników gminnych zwołuje Walne Zgromadzenie w dniu 1. IX. b. r. t. j. w sobotę wieczór o godz. 9-tej w sali Starego Teatru przy ul. Rutowskiego l. 3 I. p. z porządkiem dziennym: Zajęcie stanowiska wobec niedotrzymanej umowy przez gminę m. Lwowa.

Zgromadzenie to zadecyduje, czy jest możliwą zwłoka! Zaznaczamy jednak, że wszelkie środki jakie Zarząd posiada, nie omija byle tylko sprawę załatwić ugodowo. Dlatego też, że obecnie nie stawiamy na razie nowych postulatów, żądamy załatwienia zobowiązań w myśl pisemnej umowy z gminą z dnia 16. VI. b. r., zrzucając z siebie wszelką odpowiedzialność za dalsze następstwa, jakie wynikną po Zgromadzeniu. — Za Zarząd: Prezes: **Hoffmann Fr.**

Od wydawnictwa.

Olbrzymi wzrost wszystkich kosztów wydawnictwa, który nastąpił w ostatnim czasie, zmusił dzienniki lwowskie, krakowskie i warszawskie do ponownego podniesienia w ciągu m. sierpnia br. prenumeraty pism i ceny poszczególnych numerów. Wydawnictwo „Kurjera Lwowskiego" zmuszone koniecznością ustaliło od **1. września 1923.** następujące warunki przedpłaty **miesięcznej**:

We Lwowie do odbierania w administracji	**70.000 m.**
We Lwowie z dostawą do domu	**75.000 m.**
Z przesyłką pocztową w całej Polsce	**75.000 „**
Zagranicą	**100.000 „**

Numer pojedynczy „Kurjera Lwowsk." **3.000 mkp.**

Celem uregulowania nakładu i uniknięcia przerwy w odbieraniu „Kurjera Lwowskiego" prosimy o jak najrychlejsze nadesłanie prenumeraty.

— **Centralny związek emerytów kolejowych** odbył onegdaj walne zgromadzenie, na którem udzielono wydziałowi absolutorjum za r. 1922 i 1923, poczem dokonano wyboru wydziału. Prezes inż. p. Neuhoff omawiał mającą wejść w życie nową ustawę emerytalną. Zgromadzenie zakończono uchwaleniem wniosku na zmianę statutu w tym kierunku, aby prezes Związku wybierany był na 5 lat.

— **Podwyżka akcyzy od wódek** utartym zwyczajem pobrana także będzie za okres ubiegły w wysokości 1.75 złotego do istniejącej już stawki 1½ złotego, t. j., że razem będzie wynosić 3.25 złotego od litra

— **Z Konserwatorjum Pol. Tow. Muz. we Lwowie.** Wpisy do szkoły dramatycznej pod kierownictwem Fr. Frączkowskiego i do szkoły operowej pod kierownictwem organizacyjnem Czesława Zaremby, przyjmuje kancelarja Konserwatorjum (ul. Chorążczyzny l. 7.).

— **Cena jabłek rajskich.** Żydzi używają podczas ich świąt nowego roku jabłek rajskich. W tym roku nie wszyscy będą sobie na to mogli pozwalać, gdyż cena jednego jabłka rajskiego wynosi obecnie pół miljona marek.

— **Ruch kolejowy Lwów — Gródek Jagiel.** Począwszy od 1. września, wstrzymuje się bieg codziennego pociągu podmiejskiego nr. 38 (Lwów odj. 15.20 Gródek przyj. 16.09) między Lwowem i Gródkiem Jag., w jego zaś miejsce uruchomia się równocześnie między Lwowem i Mszaną pociąg nr. 40 (Lwów odjazd 14.35, Mszana przyjazd 14.59).

— **Zamknięcie placu Powystawowego dla Publiczności.** Ze względu na postęp prac przygotowawczych do III. Targów Wschodnich, montowanie maszyn, ustawienie eksponatów itp. będzie wstęp na plac powystawowy od dnia 30. b. m. zamknięty dla publiczności.

— (t) **Samobójstwo.** W mieszkaniu przy ul. św. Anny l. 11 a odebrał sobie życie trując się strychniną Alfons Feuer 21 lat liczący urzędnik prywatny. Przyczyna tego samobójstwa nieznana. Zwłoki odwieziono do Instytutu med. sądowej.

— (t) **Gdzie dwóch się bije...** Wczoraj przedpołudniem pobiło się dwóch „obywateli". Widząc to Helena Kunisz, kobieta o sercu litościwem z Hołoska, chciała ich pogodzić. Obaj bijący się rzucili się na nią i także ją poczęstowali, że biedaczka z rozbitą głową musiała udać się na stację pogotowia rat.

— (t) **Nieudałe interesy.** Poster. Cichocki śledząc za waluciarzami zauważył w pasażu Felerów dwóch osobników przeprowadzających jakąś transakcję. Przy rewizji osobistej przeprowadzonej u jednego z nich Mechela Herbsta znaleziono 3 złote 20 koronówki austr. i 3 dolary u drugiego nazwiskiem Józef Selcor 10 dolarów. Waluty zdeponowano na pol.

Drugi posterunkowy Pęcak, któremu również pod opiekę oddano waluciarzy, skonfiskował Salomonowi Schwagerowi załatwiającemu znów interesa w mleczarni Gottlieba przy ul. Stanisława, bon oczywiście nieostemplowany opiewający na 17 i pół miljonów marek.

— (t) **Po drabinie na balkon,** a ztąd do mieszkania Mikołaja Humla, urzędn. zam. przy ul. Kleparowskiej dostali się złodzieje. Ogołocili oni mieszkanie z garderoby i biżuterji a wartość skradzionych rzeczy wynosi 16 i pół milj. mk.

— **Kradzieży kosztowności i wartościowej biżuterji** dokonano przed paru dniami w Brzuchowicach na szkodę zamieszkałego tam komisarza policji p. Klusa. Wczoraj udało się schwytać złodziejkę tej kradzieży w osobie pozostającej pod dozorem pol. złodziejki Bronisławy Kuczyńskiej, którą aresztowano na dworcu głównym koło kasy kolejowej. Przy rewizji znaleziono u niej część skradzionej biżuterji, a resztę odebrano paserom. Skradzione biżuterje przedstawiały wartość 40 miljonów mkp.

Z całej Polski.

— **Marszałek Piłsudski** wraca dziś z Wilna do Warszawy, poczem udać się ma do Krakowa dla wygłoszenia kilku prelekcji o sprawach polskich.

— **Śnieg spadł w Tatrach.**

Nadesłane:

— **Podrożenie pism warszawskich.** Numer warszawskiego „Tygodnika Ilustrowanego" kosztuje obecnie 20.000 mk.

— **Następcą p. Karlińskiego** na stanowisku ministra kolei zostać ma p. Dobrzycki Bogusław, prezes dyrekcji kolei żel. w Poznaniu.

— **Nowa podwyżka akcyzy od spirytusu** jest projektowaną. Jak z Warszawy donoszą, nastąpić ma dopłata przeszło 100-procentowa.

— **Napisy na wagonach kolej. w Gdańsku.** Sprawa napisów na wagonach kolejowych przydzielonych Radzie Portowej, została wreszcie uregulowana. Dotychczas nosiły one napisy niemieckie: „Freie Stadt Danzig", obecnie zaś: „P. K. P. Hafen Danzig — Port gdański".

— (r) **Grubas, którego koń wyciągał z błota.** Pewien rzeźnik z Grudziądza o kolosalnej tuszy, powracając do domu, napotkał w drodze głęboki, bagnisty rów. Rozpędził się więc kilka metrów i zamiast na drugim brzegu, znalazł się po szyję w bagnie. Na rozpaczliwe wołania grubasa zbiegło się kilku ludzi, lecz ani pojedyńczo, ani viribus unitis, nie mogli mu dać rady. Chcąc jednak pomóc nieszczęsnemu kolosowi, zaprzągnięto doń konia, który dopiero po nie małym wysiłku wydobył go z bagna.

— **Strajk czeladników krawieckich** wybuchł w Łodzi. Żądają oni podwyżki 150 proc. dla pracowników w większych warsztatach a 180 proc. dla pracowników mniejszych warsztatów. Czeladnicy krawieccy twierdzą że zarobki ich w mniejszych warsztatach wynoszą zaledwie 200 do 250 tys. mk. tygodniowo.

Ze świata.

— **Ważny wynalazek w marynarce.** Na statku średniej pojemności, kursującym między Londynem a Rotterdamem czynione są z dobrym rezultatem od 15 miesięcy próby z wynalazkiem inżyniera Flettnera, polegającym na tem, że do poruszania sterem nawet na największych statkach, można użyć 5 proc. siły dotychczasowej. Dotychczas potrzebna była na wielkich okrętach siła kilku dziesiątków koni i obsługa kilku ludzi.

Podobno nowy wynalazek znajdzie zastosowanie i przy balonach sterowych.

— **Międzynarodowy kongres policyjny** odbędzie się we Wiedniu 3. września.

— **Kryzys dziennikarski w Niemczech.** Wydawcy pism w środkowych Niemczech ze względu na nadmiernie wysokie ceny papieru postanowili zamknąć wydawnictwa i zwolnić personal

— **Lokaut drukarniany.** Wydawcy dzienników i właściciele drukarń w Wrocławiu wypowiedzieli pracę personalowi drukarskiemu z powodu niemożności zaspokojenia tegoż żądań. — W Monachium nastąpić ma to samo.

Czy myszy nie zjedzą i Piasta?

Na najstarszą dzielnicę spadła nowa klęska — inwazja myszy. W całem Poznańskiem po dworach rozmnożyły się myszy w niezwykłej ilości, a w okolicach Gniezna nie widziano najścia myszy od czasu, kiedy „zjedzony przez te potwory Popiel wyzionął ducha śmiercią najhaniebniejszą", jak mówi kronika Galla.

Zjawisko to tłumaczą nadzwyczajnem urodzajem tego lata i wielką ilością zboża, które obszarnicy przechowują u siebie oczekując zwyżki cen. Fakt ten przedewszystkiem rzuca ciekawe światło na naszą przeszłość i pozwala w sposób zupełnie ścisły wytłumaczyć legendę o śmierci Popiela i powstania Polski Piastowskiej. Najwidoczniej, że i Popiel, któremu legenda przypisała tyle zbrodni, wcale nie był gorszy od naszych obszarników i tylko magazynował zboże, aby przy pomocy żony-Niemki sprzedawać je drożej w Niemczech. Myszy zaś, które zjadły protoplastę naszego ziemiaństwa, wcale nie wylęgły się „z trupów pomordowanych stryjów" jak głosi legenda, lecz były znęcone wielką ilością ziarna, przechowywanego w stodołach.

I oto powstaje pytanie, czy nie zagraża los Popiela i naszemu ziemiaństwu?

Niebezpieczeństwo musi być bardzo poważne, jeżeli rząd zajął się nader energicznie tą sprawą i zarządził akcję ratowniczą bardzo radykalną.

Po pierwsze rząd postanowił uwolnić ziemian od prowokujących myszy zapasów zboża, i w tej intencji wyznaczył 120 miljardów na zakup zboża u ziemian.

Po drugie, rząd zdecydował wytępić myszy. I tu wpadł na pomysł wprost genjalny: w rezultacie celowo obmyślanych zarządzeń aprowizacyjnych nie myszy zjedzą ziemian lecz ludność wylapie i pozjada myszy. Po zjedzeniu bowiem psów i kotów nie zostanie nic, jak łapać myszy na obiad. Tak Piast ratuje potomstwo Popiela. Szlachetnie, ale czy nie lekkomyślnie? Przecież Piast dzięki myszom przez klęskę Popiela doszedł do władzy. Czy teraz Popiela ratując nie padnie sam przez myszy, których powtórne ukazanie się w takiej ilości, być może znowu zwiastuje przełomowy moment w dziejach Polski!

Być może, o tą mysią aferę potknie się rząd większości narodowej, a upadnie Piast, a legenda ubierze ten fakt w szczegóły fantastyczne, i kiedyś dzieci nasze będą czytały o tem, jak myszy zjadły Piasta, który pod wpływem swojej złej żony Chjeny pokłócił się z krewnymi swoimi i chciał ogłodzić kraj. **Nemo.**

Przed III. Targami wschod.

Goście i wycieczki.

„Koło Młynarzy" w Małopolsce święcić będzie 8. i 9. września przez uroczysty zjazd 25-lecie swego istnienia. Pierwszy punkt programu zjazdu stanowić będzie jak donosi Powszechna Gazeta Młynarska wspólne zwiedzenie Targów wschodnich.

Polski związek towarzystw kupieckich Katowice urządza zbiorową wycieczkę do Lwowa na otwarcie III. Targów wschodnich.

Stowarzyszenie kupców polskich w Dąbrowie Górniczej wysyła delegację na III. Targi wschodnie.

Uczniowie gimnazjum w Brzeżanach urządzają zbiorową wycieczkę na otwarcie Targów wschodnich.

Podwyżka taryf za kwatery.

Z powodu dalszego spadku waluty, taryfa cen ustalona za dzienny najem kwater dla uczestników Targów wschodnich została podwyższona o 60 proc. stosownie do wzrostu cen. Obecnie obowiązuje zatem cennik następujący:

Pokój grupy	A o 2 łożkach	— 88.000·—	mkp.
„ „	„ „ 1 łóżku	— 65.000·—	„
„ „	B „ 2 łóżkach	— 75.000·—	„
„ „	„ „ 1 łóżku	— 62.000·—	„
„ „	C „ 2 łóżkach	— 59.000·—	„
„ „	„ „ 1 łóżku	— 43.000·—	„
„ „	D „ 2 łóżkach	— 48.000·—	„
„ „	„ „ 1 łóżku	— 32.000·—	„

Powyższe ceny odnoszą się także do wszystkieh mieszkań zgłoszonych dotąd w biurze kwaterunkowem.

Za dużo kobiet w Europie.

Nieomal 20,000.000 dziewcząt i kobiet w Europie jest skazanych na umieranie w staropanieństwie. Nie ma dla nich ani ogniska domowego ani macierzyństwa. Tak mówi nieznany światu oficjalnej nauki, a tembardziej kobietom „statystyk" angielski p. Groom.

Położenie to nie zna nic podobnego sobie w dawnych czasach historji. Budzi ono największe zainteresowanie ogólno-ludzkie całego świata. A jednak, rządy zamykają swe oczy na to, mężowie stanu i politycy ignorują je, autorzy unikają go. Jest to zagadnienie zbyt olbrzymie w swych zarysach politycznych, ekonomicznych, moralnych aby mogli sobie z nim dać radę.

W Europie obecnie jest 20,000.000 więcej istot rodzaju żeńskiego, niż męskiego, przez dziwactwo ilości urodzin, przez to, że dziewcząt więc j pozostaje przy życiu niż chłopców, przez zdziesiątkowanie mężczyzn podczas wojny, przez większe myto pobrane przez głód i zarazy z zastępów mężczyzn niż kobiet.

Te miljony tych tak zwanych zbytecznych kobiet wytwarzają zagadnienia, obejmujące wszystko, co uważamy za podstawowe: zachowanie płomyka domowego, społeczną i polityczną równość kobiet, pracę i płacę, dziedzictwo przyszłych pokoleń.

Na wyspach brytyjskich liczba zbytecznych kobiet wynosi 2,000.000. W Rosji 8,000.000. Drugie 10,000.000 ich sióstr rozrzuconych jest po innych krajach.

Nie tylko, że niema prawowitych małżonków dla tych 20,000.000 zbytecznych kobiet, ale tym młodym mężczyznom, zdolnym do ożenku, jacy są, odbierają one zarobek, obniżają ich płacę, powodują brak dla nich ognisk domowych, drożyznę potrzeb życiowych, co wszystko przyczynia się do groźby nowych wojen — straszy Mr. Groom.

Mężczyzna staje się istotą najwyższą. Na tańcach ma teraz do wyboru sześć panienek, podczas gdy dawniej musiał zabiegać o tancerkę. Wszędzie, gdzie się tylko obejrzeć, widzieć można dziewczęta tańczące jedna z drugą. Panie domu, urządzając wieczorki tańcujące, mają trudne zadanie, zaproszenia równej ilości kobiet z mężczyzn.

Nowy typ się wyłonił: opłacony mężczyzna do odprowadzania. W Paryżu, w Nicei, nawet w Monte Carlo, można go widzieć tańczącego z kobietą w średnim wieku, podczas gdy urocze panienki dekorują ściany. Prawie w każdej sferze dziewczęta zadawalniają się teraz jakimkolwiek mężczyzną, ażeby mieć z kim wychodzić i wchodzić. X2

—•••—

SPORT.

Polskie mistrzostwa lekkoatletyczne. Refleksje. Oryginalna korespondencja z Warszawy. Mistrzostwa lekkoatletyczne stanowią za nadto ważne zdarzenia w naszem życiu sportowem. aby można przejść nad niemi z lekkiem sercem do porządku dziennego, tembardziej — że z „lekkiem" sercem absolutnie uczynić tego nie można, zwłaszcza na rok przed Olimpjadą.

Z przykrością stwierdzić wypada, że zainteresowanie Igrzyskami Olimpijskiemi słabnie (o ile kiedykolwiek było silnem!?), lub raczej nie ma go zupełnie. Nie jest to twierdzenie gołosło-

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 28. sierpnia.

+ **Nadużycia w obrocie akcjami.** Brak małych odcinków akcji na giełdzie wywołuje nową formę spekulacji. Oto banki warszawskie pobierają za zmianę większych odcinków prowizję, sięgającą kilkuset tysięcy marek. Z tego też względu drobni akcjonarjusze, których obecnie jest legion, na otykają na niezmierne trudności przy nabywaniu akcji. Pocztowa kasa oszczędności, załatwiająca zlecenia giełd znacznych rzesz inteligencji pracującej, nie może zleceń tych, przeważnie na małe sumy, wykonywać ze względu na brak drobnych odcinków. W ten sposób całe rzesze drobnych kapitalistów zostają odsunięte od lokowania swych oszczędności w przemyśle. Towarzystwa akcyjne powinny pomyśleć o tem, aby przy tak licznych obecnie nowych emisjach wypuścić znaczniejsze ilości akcji w drobnych odcinkach.

Kursa zbożowe. Cena za 100 kg. loco stacja załadowania Żyto małopolskie ex 1923 r. 350.000 — 360.000, Owies małopolski ex 1923 r. 180.000.

+ **Giełda zbożowa.** Ruch na giełdzie bardzo słaby, ogólny obrót około 100 ton. Transakcje w pszenicy, życie, jęczmieniu i owsie nowego zbioru. Podaż bardzo silna, popyt znikomy. Tendencja wybitnie zniżkowa — usposobienie nadal rezerwowane.

Giełda lwowska.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

W papierach dywidendowych popyt słabszy przy większej podaży. Kursa zniżkowe. Liczniejsze obroty w Parowozach, Cegielskim, Chodorowskich i Zieleniewskim. Akcje niekotowane spadły również w cenie. Popyt za Gazami, Jaworznem, Węglówkami. Oferty kupna Tyśmienicy i Stanu bez podaży. Obroty naogół mniejsze, niż w dniach poprzednich.

Kursa walut lekko zniżkowe.

Tendencja w akcjach i walutach na ogół zniżkowa. Usposobienie ożywione.

OBROTY W AKCJACH.

Browary 1750, nieef. 1625. Gafota 36. Ćmielów 2275. Niemojowski 165. nieef. 125. Pezet 80. Nafta 125. Nafta nieef. 110. Rakszawa 580. Siersza el. 70. Siersza g. 1275. Tohan 72. Krakus 140. Chodorów 1225. Oikos 735 (nieef. 690). Tesp. 1375. Pokred. 22. Hipoteczny 145. Przemysłowy 90, nieef. 78. Z. B. K. 41. Cegielski 155. Parowozy 125, nieef. 118. Ziel. 1900.

OBROTY W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

Jaworzno 3650 (drobne 3600). Gazy 3700. Azot 118. Chybie 1165. Columbia 20. Gazociągi 70. Olkusz 137. Szkło w Kr. 230. Węglówki 8300 (nieef. 6100). Czechowice 55. Elektr. n. S. 32. Zakł. tkackie w Krośnie (Len) 370. Nitrat 65. Star 85.

WALUTY.

Wiedeń 3.73. K. c. 7600. Praga 7700. N. Jork 270. Dol. 265.500. Paryż 13.900. Medjolan 11200. Berlin 0,0525. Zurych 47800. Londyn 1190.

AKCJE GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

Pharma 250.000. Zieleniewski 2,000.000. Cegielski 170.000. Automotor 50.000. Górka 3000000 Siersza górn. 1,400.000. Tepege 675.000. Chodorów 1,400.000.

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Chodorów 1,275.000. Częstocice 6,000.000. Cegielski 180.000. Lilpop Rau 212.500. Modrzejów 1.875.000. Zakł. Ostrowieckie 2,200.000. — Rohn i Zieliński 230.000. Zieleniewski 1,800.000. Żyrardów 57,000.500. Ćmielów 221.000.

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. Bank.	28 sierpnia	B) Akc przem.	28 sierpnia
Akc. Związk.	38000	Górka	1050000
Dyskont Lw.	—	Oikos	T 750000
Handl. Pozn.	200000	Parowozy	T 140000
Hipot. akc.	T 145000	Patrja	32000
Hipot. zemel.	30 0	Pezet	T 80000
Małopolski	98000	Pocisk	160000
Powszechny	T 22000	Pol. Glob	7000
Przemysłowy	T 90000	Pol. Nafta	T 130000
Ziemski kred.	T 48000	Pol. Tow. Bnd.	85000
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H.	T 72000
Browar Lwow.	1500000	Rakszawa	T 590000
Chodorów	1250000	Siersza el.	T 75000
Karpalit	140000	Gór. Siersza	T 1300000
Cmielów	T 227500	Tepege	440000
Portland z S.	—	Tespe sól pot.	T 1400000
Galicia	2200000	Zieleniewski	T 1900000
Gafota ex	T 42000	Żegluga pol.	23000

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 204	Lwów — dnia 28 sierpnia 1923		Warszawa dnia 28 sierpnia	Kraków dnia 28 VIII.	Zurych dnia 28 VIII.	Berlin dnia 27 VIII.
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	- 100 —	—100—	—100—	100	0·00·21	00·00
1 funt. ang.	0000000 - 0000000	1150000—1230000	1122000—1143000	1150000-1210000	25 18	25436290·00
100 frs. fran.	13800—14300	138000—143000	1410000—1440000	149000—150000	31·45	319200·00
100 fr. szwaj.	468000—478000	468000—478 00	4453000—4543000	445000—482000	100·00	1013460 00
100 frc. belg	0000—0000	00000—00000	1147500—1167500	522300—622000	25·00	255360·00
100 K czesk	75000—77000	76000—78000	735000 735000	75000—79000	16·22	164587·00
100 K węg.	0000—0000	0000—0000	—·—	000—000	—·03	319·20
100 K austr.	370—380	370—380	340—355	340—375	—·0077	7980·00
100 M niem.	005—006	005—006	004—004	000—000	0·0000·85	100·00
1 Dolar am.	260000—266000	255000—265000	246500—251000	245000—276000	5·54	5586000·00
100 Lir wł.	00—0000	11000—11300	108000—108000	—	23·95	241395·00
100 Lei rum.	000—000	000—000	000—000	00000—0000	2 20	94·65
1 guld. hol	—·—	—·—	00000—00000	00000—000000	217 50	2194500 00
100 K norw.	—·—	—·—	—·—	000—000	90 75	913710·00
100 K duńsk.	—·—	—·—	—.—	0000—0000	103·00	1041390 00
100 K szw.	—·—	—·—			147·00	1496250 00

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio

wne, bo oto w ubiegłym tygodniu ogłosiły dzienniki zagraniczne listę drużyn piłki nożnej zgłoszonych do uczestnictwa, a w długim szeregu brak niestety Polski.

Niezawodnie termin jeszcze nie upłynał, drużynę zgłosić jeszcze można, lecz tego rodzaju opóźnienia są bądź co bądź znamienne! I to w w piłce nożnej, której rozwój śledzą co niedzieli i święta dziesiątki tysięcy widzów na licznych już boiskach w Polsce.

Z lekką atletyką już gorzej — a winę ponoszą wspólnie naczelne organizacje sportowe, kluby i publiczność, tak jest publiczność, która nie wykazuje należytego zrozumienia dla piękności i znaczenia zawodów lekkoatletycznych.

Powtarzać się nie chcę, lecz nadmienić muszę raz jeszcze, że tylko powszechne krzewienie sportów atletycznych w jaknajszerszych warstwach społeczeństwa i w szkołach umożliwi dopiero emanację jednostek wyjątkowych. Zatem niekażdy lekki atleta musi być „recordsmanem“, bo nim częstokroć być nie może. Stąd płynie komiczno-tragiczne nieporozumienie w klubach: pan X. n. p. gra 4 lata w piłkę „zdobył“ około 500 goali, publiczność zna go lepiej z nazwiska i z widzenia niż prezydenta ministrów [illegible] niezawodnie że p. X. zyskuje klubowi sławę. Obie strony zadowolone: pochwały, uznanie sygnety i t. p. Pan Y. jest zamiłowanym lekkim atletą, ćwiczy, opiekuje się młodszemi lekkimi atletami, udziela im cennych rad i wskazówek zdobędzie może czasem drugie lub trzecie miejsce, efekt: litosne kiwanie głową, przyjazne uwagi w rodzaju „że się wam też jeszcze chce“, pomocy z wydziału mało lub nic; efekt: pan Y. zniechęcony ćwiczy dalej sam (jako że bez tych ćwiczeń istnieć nie może), natomiast pozostawia starania o młodszych (chciałem powiedzieć innym), lecz powiedzieć muszę znakowi zapytania bo tak jest w istocie.

To jest obraz stosunków w przeważającej większości naszych klubów sportowych.

Wyjątki — do których w pierwszym rzędzie Pogoń należy — stwierdzają tylko regułę. Uwzględnić dalej należy i ten fakt, że dwóch lub trzech (w każdym razie nie więcej niż pięciu) lekkich atletów, którymi dany klub „orze“ nie stanowi jeszcze o krzewieniu i zajęciu się lekką atletyką w łonie klubu.

Fakt, iż zawody lekkoatletyczne nie są „dochodowe“ jest po części winą wadliwej i nieskładnej organizacji, która szerszą publiczność do tego rodzaju zawodów zniechęciła, a po części — rozumie się — i publiczności samej.

Na tym tle mierne za wewnątrz, a marne na zewnątrz wyniki mistrzostw w Warszawie nie są żadną niespodzianką.

Żaden wynik nie zbliża się do wyników europejskich w tym roku osiągniętych, nie mówiąc już naturalnie o rekordach światowych.

Lecz dość tych jeremiad! W każdym razie wiele się musi jeszcze pracy dokonać, aby nasza reprezentacja lekkoatletyczna na Igrzyskach Olimpijskich przynajmniej jako tako wyglądała.

Obecnie oddajemy głos znanemu w świecie sportowym lwowskim lekkoatlecie p. Cybulskiemu, któr [illegible]orąc udział w zawodach był na tyle łaskaw — upro zony przez nas — przesłać nam swe wrażenia.

Oto spostrzeżenia jednego najbardziej kompetentnych chyba „fachowców“: „Zwrócić muszę naprzód uwagę na nieudolność ogółu sędziów. Grono ich składało się z ludzi nowych, ze sportem nic wspólnego nie mających. Wywoływacz ograniczał się tylko do podania rezultatu w danym punkcie programu, nie cytując nazwiska względnie numeru startującego. Nieudolność sędziów przejawiła się szczególnie jaskrawo przy skoku w wzwyż panów. Grunerowi pozwolono n. p. na czekanie, wypoczynki zdejmowanie i ubieranie mesztów, jednem słowem przedstawiało się to powolnie i arcy-nudnie. Natomiast zbyt ostro klasyfikowano zawodników, n. p. zdyskwalifikowano Welichowskiego za odezwanie się z miejsc siedzących podczas punktu, do którego nie startował.

Z technicznej strony wiele też pozostało do życzenia. Skocznia do skoku w wzwyż wysypana była grząskim piaskiem, wskutek czego skoki wypadły marnie. Rzutnia do rzutu dyskiem nie ubita, ślady odbicia stóp były aż nadto widoczne.

Brak sędziów do tego punktu dawał się bardzo odczuwać. Jednem słowem fachowych sędziów nie widziałem.

Emocjonującym punktem zawodów był bieg na 800 m. gdzie Kawa z Pogoni ładnym finishem dopadł mety tuż za Karczewskim.

W biegu na 5000 m odpadli wskutek braku taktyki Woltersdorf i Halicki.

W grupie pań zajęła pierwsze miejsce bez wątpienia panna Ditczukówna (Pogoń), ustanawiając trzy rekordy polskie. Burzę oklasków i sympatię widzów zyskała tak pięknym i wykończonym stylem w rzucie kulą, jak też i pewną wygraną w innych punktach.

Co do rzutu dyskiem nie mogłem nic zrobić wskutek naciągnięcia palca w czasie treningu kulą we Lwowie.

Doskonalą siłą jest p. Rzeźnicka (Warszawianka), która w skoku w dal wykazała bardzo ładny styl.

Do najpiękniejszych punktów pierwszego dnia zawodów zaliczyć należy bieg rozstawny dla pań 4×100 m., gdzie drużyna Pogoni pokazała tak lotny start i finish, że zupełnie słusznie osiągnęła rekord polski.

Reprezentacja Polski. W notatce wczorajszej opuszczono przez pomyłkę nazwisko p. Bacza desygnowanego na prawego łącznika.

N.

—•••—

OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

Kupno i sprzedaż.

Różne.

Drukiem A. Goldmana, Lwów Sykstuska 19. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroński.